

Złe czasy

Wspomnienia o tym nie mogą w niepamięć odejść
O tym okresie pełnym bólu i nieszczęść
Naszym obowiązkiem – spadkobiercy
Powinnością jest żyć przy pełnym świetle, a nie w ciemności.
Zamykam oczy gdy pozostaje wszystko w ciszy
Nie widzę nadziei ani żadnej drogi.
Nic się nie rusza, gdy chodzę dokoła lecz
Godzi w mą duszę, gdy widzę ten obraz
Gdy czuję ciasnotę, smutek, wściekłość i łzy.
Widzę ofiary i sprawców upustu ich krwi.
Odczuwam ból, zmartwienia i wstyd.
Troskę i grozę nie do wybaczenia.
Przed nami ogrom prac nie tracimy nadziei.
Nadejdzie czas, będziemy potrzebni.
Będzie ktoś, kto Cię wspomóżę,
Przyjdzie chwila, że będziesz.
Ktoś ci pomoże, polubi pokaże gdzie iść.
Bo droga na prawo to fatalizm.
Otwórz oczy i patrz na wprost
Wszystko otwarte nic nie zginęło.

Wyrwany ze snu na Appelplatz.
Bieg opętańczy – nie rozważać.
Gdy brzmi strzał to wszystko przyjdzie.
W słońcu, burzach, mrozie czy w jesienne deszcze.
Godzinami wystawać nie ruszając się
Bo narazisz się na mękę i bicie.

Józef Kuźba